Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

PIĄTEK

16. LUTEGO 1923.

NR. 18. — ROK XXXI.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 300 Marek.

| Przedpłata wynosi | w Krakowie z odnoszeniem | w Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . | Marek 7800 | Marek 6800 | Marek 7800 | Marek 14.000 | Marek 7020 |

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.855



## Polonia est paradisus Judaeorum.

(Z traktatu nieznanego autora XVI wieku *)

(Judeopolakom do pamiętnika).

W chwili, gdy zwycięska fala żydostwa zalewa Polskę, a rząd polski poza plecami narodu przyrzeka żydom różne koncesye i zalew ten toleruje, w chwili gdy ideał Judaeo-Polonii staje się bliskim urzeczywistnienia, dziwnie proroczo brzmią słowa nieznanego autora polskiego z XVI wieku, który nazywa Polskę „rajem dla żydów i kopalnią złota dla przybyszów“ — „Polonia est paradisus Judaeorum, aurifodinae advenarum“.

Ciekawie wygląda też zestawienie działalności żydów i ich szkodliwe działanie na rozwój miast w Polsce już w XVI wieku, a jeszcze ciekawiej, że miasto Kraków dzierżyło już wówczas prym w żydofilstwie.

Posłuchajmy, co oto mówi autor o żydach w Polsce już 400 lat temu. (Robak sumnienia rozdział XI.).

Wprawdzieć całe książki napisano o urazach ciężkich y utrapieniach wielkich, które ponoszą wierni Chrześcianie od niewiernego narodu żydowskiego; jednak tu niektóre się przypomnią, osobliwie objaśniając słowa wyżey w rozdziale szóstym ku końcowi położone, gdy jeden subtelnie a prawdziwie o tym powiedział: Polonia est paradisus Iudaeorum. A ktoż tego proszą jawnie nie widzi, iż ten smrodliwy narod mieszka w Polszcze jako w niejakim raju, doznawając wielkich faworów u niektórych Polaków, tak stanu zacniejszego, jako też y podleyszego. Abo to nie raj, gdyż w inszych nacjach brzydzą się tym sprośnym narodem żydowskim; w Polszcze zaś żydzi są u wielu kochanym narodem? Kto albowiem w majętnościach arendarzem? żyd. Kto wziętym doktorem? żyd. Kto kupcem najsławniejszym i dostateczniejszym? żyd. Kto młyny, karczmy trzyma? żyd. Kto sekretarzem największym? żyd. Kto mytnikiem i celnikiem? żyd. Kto sługą najwierniejszym? żyd. Kto ma przystęp do Pana najłacniejszy? żyd. Kto u dworu największą wiarę ma? żyd. Kto większą tak prywatną jako y publiczną ochronę ma? żyd. Kto prędszej sprawiedliwości i sprawy wygranej, chociaż podczas niesłusznej i niesprawiedliwej doznawa? żyd. Kto popełniwszy i zbroiwszy, chociażby co było najsprośniejszego łacniej z tego bez słusznego karania wynijdzie? żyd. Kto większej promocyej na scjmikach i sejmach około swych spraw i przywilejów doznawa? żyd. Kto takie ma szczęście, żeby mu wszelkie szalbierstwa, wykręty, zdradziectwa i insze po plecach pożytecznie uchodziły? żyd. Ale jakoż wżdy ten narod do takiego raju sobie otworzył? Łatwa odpowiedź: mają klucz złoty i wszystkiego przezeń dokazują..

...Przez ten klucz niewierność żydowska w szczęściu wszelakim u nas Polaków pływa i ma w ręku wszystko, co tylko zamyśli.

Biada tym Panom, którzy z wielką krzywdą chrześciańskiego ludu, temu szkodliwemu narodowi pobłażają i... poddane swojo niszczą; arendując żydom miasteczka, wsi, cła, myta, młyny, karczmy!“

Wymieniając dalej bezskuteczną walkę społeczeństwa polskiego z żydami na różnych sejmach — biada autor — iż

„Żydzi wszystkie rzeczy pomienione arendują w Polszcze, w Litwie, w Rusi, na Wołyniu, na Podolu etc. Ten złośliwy narod na arendach siedzi w miastach i po wsiach, żydzi mytnikami i żupnikami, żydzi w gościnnych domach samokupstwa dzierżą, że żadnych potrzeb nigdzie indziej dostać nie możesz, ani się godzi tylko u żyda.

Ten szkodliwy narod trzymając cła, myta, młyny, niejako nad Polakami przewodzi. Kogo zechce szarpa, łży, sromoci“.

Dalej narzeka autor na obojętność rządu polskiego wobec samowoli i przywilejów żydów a wreszcie przechodzi do kupiectwa żydowskiego.

„A o kupiectwach żydowskich, co rzekę? przez które miasta i miasteczka zubożały i co dalej bardziej ubożeją?“

I z tem walczyć próbowało społeczeństwo polskie, ale nadaremno, jak wskazują dalsze narzekania.

„A sąże w egzekucji te konstytucje? Bynajmniej! Prowadzi ten szalbierski naród nie tylko po wsiach, ale i po miastach wszystkich najprzedniejszych najprzedniejsze kupiectwa i handle wydarłszy je miastom, zaczym wiele miast i barzo wiele ludzi, towary wszystkie niemal przewrotnemi swemi przemysłami po jarmarkach wykupiwszy, do wielkiego ubóstwa przywiedli i przywodzić nie przestają. — Każdy mądry snadnie to obaczyć może, gdy zdrowym okiem weyrzy na Kraków, stołeczne miasto, w jakiej opressyej jest od tego smrodliwego narodu. Toż się dzieje i po innych miastach i miasteczkach.

Miastom handle i kupiectwa ci bezecni śmierdziuchowie odjąwszy i rzemieślniki uczciwe, któremi po wielkiej części miasta stoją, zniszczyli“ itd.

Przyczyny tego dopatruje się autor w dziwnem ogłupieniu polskich konsumentów, którzy —

„najradniej każdą rzecz choć drożej u żydów kupają i smakuje im ani się podoba która rzecz od chrześcijan zrobiona i przedawana, tylko od tego czarowniczego narodu. Ale ktoż może wyliczyć szalbierstwa żydowskie tak w przedawaniu, jako i w kupowaniu? Zaprawdę słusznie tu rzekę, co i on poeta dawny:

Bodaj był nigdy Tytus żydów nie zwojował,<br>
Bodajby je był raczej w swym gnieździe za-[chował.<br>
Niż rozegnał po świecie tę sprośną zarazę,<br>
Z której w was synach moich widzę wielką [skazę“.

Kończy swój dyskurs o żydach autor słowami życzenia do rządu polskiego (niestety bezskutecznie!).

„Daj Panie Boże wszystkim polskim panom tę łaskę, żeby się w tym narodzie brzytkim a barzo szkodliwym nie kochali, i go nie bronili, do żadnych spraw swoich nie zażywali, ale żeby na sejmikach o tym radzili, jakoby przez tę złą gadzinę żydowską miasta i miasteczka i wsi zubożone i wyniszczone nie były, za czby Pan Bóg był pochwalony, a wszystek lud chrześcijański rozweselony!“.

Niestety nie spełniły się życzenia autora. W XVI wieku zdemoralizował żyd szlachtę (Panów). Czyżby teraz przyszła kolej na chłopa i robotnika polskiego? Ostatnie wypadki w Krakowie i w Polsce powinny otworzyć oczy wszystkim, którzy nie widzą ręki tu działającej. Caveant consules!

F. X. K.

*) „Robak sumnienia złego, człowieka niebogoboynego, y o zbawienie swoie niedbałego“. Kraków 1568. (Anonim XVI wieku)

## Przejęcie pasa neutralnego.

**Objęcie przyznanej Polsce części rozpocznie się dzisiaj.**

**Wilno. P. A. T.** Delegat rządu w Wilnie przesłał w dniu dzisiejszym do starosty powiatu wileńsko-trockiego (komisarza okręgowego policyi w Wilnie i komendanta wojskowej straży granicznej) okólnik treści następującej:

Część byłego pasa neutralnego, przypadająca administracyi polskiej na skutek uchwały Ligi narodów w przedmiocie delimitacyi pasa neutralnego, wejdzie w skład administrowanego przez pana starostę powiatu wileńsko-trockiego.

Linia delimitacyjna polsko-litewska, w myśl zatytułowanej uchwały Ligi narodów, rozpoczyna się w powiecie wileńsko-trockim w miejscowości Podkamień, pozostawiając ją po stronie polskiej, potem przez „wzgórze 129“ (patrz mapa sztabu generalnego w podziałce 1:100.000) biegnie aż do linii kordonowej pasa neutralnego ze strony litewskiej, przechodząc bezpośrednio koło miejscowości Jakońce, Strzelciszki i Kalańce aż do kolonii p. Szyszki, które pozostają po stronie polskiej. Na odcinku p. Szyszki Ormiany linia delimitacyjna przechodzi w ten sposób, że pozostawia po stronie polskiej miejscowości wraz z przynależnymi do niej gruntami, które są wyszczególnione w wiadomym Panom projekcie Saury, na północ zaś od Ormian aż do granicy łotewskiej linia delimitacyjna zlewa się całkowicie z t. zw. linią kordonową pasa neutralnego, zachowując ze strony polskiej na tym odcinku status quo dotychczasowego posiadania.

Niniejszem zarządzam: 1. Akcya objęcia przez administracyę polską części pasa neutralnego, przyznanej Polsce, rozpocznie się dnia 15 lutego r. b. o godzinie 7 rano, zapomocą obsadzenia osiodli, w tej strefie położonych, oddziałami policyi państwowej. 2. Równocześnie straż graniczna będzie się posuwać naprzód, celem obsadzenia wskazanej powyżej linii delimitacyjnej polsko-litewskiej. 3. Jednocześnie z obsadzeniem przyznanych nam terenów byłego pasa neutralnego, starostwo powiatu wileńsko-trockiego zarządzi rozplakatowanie we wszystkich objętych osiedlach odezwy mojej do ludności tamtejszej, nawołującej do współdziałania z władzami przy ustalaniu ładu i spokoju.

Odezwa ta będzie drukowana w języku polskim, oraz w języku litewskim dla miejscowości z ludnością litewską.

**BUTNE STANOWISKO LITWY W SPRAWIE PASA NEUTRALNEGO.**

**Warszawa. (Tel. wł.)** Nowo przybyły pos. litewski do Rygi Jan Augstailis udzielił ogólnych informacyi o sprawie Kłajpedy. Co do sporu polsko-litewskiego oświadczył: Polska nie będzie próbowała(!) zajmować pasa neutralnego dopóki nie nastąpi nowa decyzya Ligi narodów, w której to sprawie Litwa do niej się zwróciła. Gdyby wynikły starcia zbrojne pomiędzy Litwą a Polską — byłyby wyzyskane przez trzecie mocarstwo.

## Sejm uchwali ustawę o „numerus clausus“.

**Warszawa. (Tel. wł.)** Na wczorajszem posiedzeniu Komisyi konstytucyjnej poseł Kiernik (P. S. L. Piast) zgłosił wniosek dotyczący **ograniczenia liczby studentów żydów w szkołach akademickich.** Dyskusya nad tym wnioskiem nie została ukończona, ale już zarysował się w głównych rysach **projekt ustawy** jaką Sejm na piątkowem posiedzeniu **niewątpliwie poweźmie**, ponieważ za projektem tym oświadczyły się stronnictwa narodowe i klub P. S. L. Piast. Brzmi on następująco:

„Rady Wydziałowe Uniwersytetów określą co roku dla każdego wydziału najwyższą liczbę studentów i wolnych słuchaczy, która ze względu na rozporządzalne miejsce i środki naukowe może w danych warunkach **z pełnym pożytkiem** korzystać ze studyów.

Przy przyjmowaniu studentów i wolnych słuchaczy, niezależnie od ogólnych warunków w ustawie przewidzianych, należy także przestrzegać pośród przyjmowanych na dany wydział kandydatów sprawiedliwego stosunku liczebnego, właściwego mniejszościom narodowym w państwie.

Uczniowie już zapisani na dany wydział **przed wejściem w życie ustawy niniejszej**, mają prawo ukończyć ten wydział w tej samej szkole akademickiej, niezależnie od powyższej normy“.

Jak widać z tego, projekt pos. Kiernika uważa „Numerus clausus“ za **obowiązek sprawiedliwości** wobec mniejszości narodowych w państwie.

## Reorganizacya administracyi państwowej i samorządu.

**Warszawa. P. A. T.** W dniach 12 i 13 b. m. odbyło się w prezydyum Rady ministrów pierwsze posiedzenie komisyi dla reformy administracyi, powołanej przez p. prezesa Rady ministrów Sikorskiego. W skład komisyi wchodzą: prof. Dr Bobrzyński, b. namiestnik Galicyi; sen. prof. Dr Kasznica, prezes Tow. obrony kresów wschodnich Starczewski, wiceminister spraw wewn. Olpiński, wojewoda lubelski Moskalewski, wicemin. kolei żel. inż. Eberhardt, prezes prokuratury generalnej Bukowiecki, senator Janoszewski, wiceminister skarbu Markowski i zastępca szefa sztabu genealnego gen. Rybak.

Na pierwszem posiedzeniu przedstawił prezes Rady min. **plan reformy administracyi państwowej.** Jednym z głównych punktów tego planu jest przeprowadzenie **zespolenia organów administracyi I-ej i II-giej instancyi w ręku władzy** politycznej zgodnie z postanowieniem art. 66 konstytucyi. Zespolenie obejmie wszystkie organy administracyi, których działalność powinna być **skoordynowana w jednej linii polityki państwowej.** Tam, gdzie względy techniczne na to pozwalają, będą pewne działy administracyi **wcielone do województwa, względnie starostwa**, o ile zaś względy praktyczne wymagają, aby dany dział administracyi posiadał swoje odrębne organa, ma być zapewniony wojewodom i starostom **odpowiedni wpływ i nadzór nad ich działalnością.** Poza tem w odniesieniu do niektórych działów administracyi, **jak kolejowej i pocztowej**, ze względu na ich ważność dla obrony państwa, ma być przyznany wojewodom i starostom **głos doradczy** przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk. Zamierzone zespolenie ma umożliwić **jednolity kierunek w administracyi państwowej** oraz harmonijne i sprężyste jej funkcyonowanie.

Łącznie z reorganizacyą władzy administracyjnej ma być przeprowadzony odpowiadający wymaganiom administracyi **podział terytoryalny państwa.** Dotychczasowy podział terytoryalny wykazuje braki w dwóch kierunkach: 1) poszczególne okręgi administracyi I-szej instancyi są bardzo **niejednolite pod względem obszaru i zaludnienia;** 2) dla poszczególnych działów administracyi państwowej niezespolonych w województwa i starostwa istnieje **odrębny podział terytoryalny**, który niekiedy nie łączy się zupełnie z podziałem administracyjnym.

Równocześnie z reorganizacyą wewnętrzną władz administracyjnych zamierzona jest **rewizya systemu administracyi i biurowości** celem osiągnięcia możliwie największej sprawności funkcyonowania i zmniejszenia wydatków administracyi. Podniesiono również **kwestyę odpowiedniej egzekutywy** dla władz administracyjnych. Ważne znaczenie będzie miała w tym względzie ostateczna interpretacya art. 72 konstytucyi, który w sprawach administracyjno-karnych **wprowadza odwołanie się do sądów od orzeczeń wydanych przez władze administracyjne I-szej instancyi.**

Równolegle z reformą administracyi państwowej zamierza rząd przystąpić do zorganizowania **samorządów we wszystkich 3-ech stopniach.** Przy organizowaniu **samorządu gminnego będą wzięte pod uwagę odrębne stosunki** w poszczególnych obszarach Rzeczypospolitej oraz **nierówne przygotowanie ludności do udziału w administracyi.** Nadzór nad samorządem będzie poddany **kompetencyi odnośnych ministerstw, co osiągnie się przez właściwą interpretacyę konstytucyi.**

**Nad poruszonemi przez p. prezesa Rady ministrów sprawami przeprowadzono dyskusyę.** — **Kwestya zespolenia organów administracyi I i II instancyi** w ręku władzy politycznej zyskała jednogłośną aprobatę z tem, że zespolenie to zgodnie z konstytucyą **obracać się musi w granicach możliwości technicznej.** W kwestyi **podziału terytoryalnego** poszczególnych działów administracyi wypowiedziano się **przeciwko ogólnym zasadniczym zmianom** w tym kierunku, ponieważ mogłyby one wywołać wstrząśnienia w organizmie administracyi i w razie zmniejszenia poszczególnych okręgów administracyjnych powstałyby wielkie trudności w uzyskaniu ludzi i pomieszczeń dla nowo utworzonych urzędów. Oświadczono się ponadto za zmianą podziału terytoryalnego w tym kierunku, aby okręgi poszczególnych działów administracyi mieściły się w okręgach województw, w granicach zaś województw przeprowadzić należy poprawki podyktowane potrzebami życiowemi, przyczem podział **według dzielnic nie ma być bezwzględnie przestrzegany.**

W kwestyi samorządu ujawniły się różnice zdań co do tego, czy ma być gmina **jednostkowa**, jak w Małopolsce, czy też **zbiorowa**, jak w byłej Kongresówce. Wystąpiono również z koncepcyą, aby ogólną ustawą ramową przekazać ustawodawstwu wojewódzkiemu unormowanie tej kwestyi. Poza tem jednomyślnie uznano konieczność jak najspieszniejszego **zorganizowania autonomii wojewódzkiej.** Dla dokładnego rozpatrzenia poszczególnych spraw wyłoniono 3 podkomisye.

## W Kłajpedzie rządzą nadal Litwini.

**Warszawa. (Telef. wł.)** Pomimo uspokajających doniesień Rady ambasadorów, z Gdańska nadeszła wiadomość, że **rząd Simonajtisa nie został wycofany z Kłajpedy.** Rokowania pomiędzy Simonajtisem a ententą utknęły na **martwym punkcie**, albowiem Simonajtis zażądał, ażeby wojska francuskie **usunęły się** z Kłajpedy. Komisya Rady ambasadorów pozostaje nadal w Kłajpedzie. Pozatem są czynione przygotowania, ażeby wysadzić na ląd dalsze wojska mocarstw zachodnich.

**Ryga. P. A. T.** „Rig. Rundschau“ donosi, że wśród **powstańców litewskich w Kłajpedzie zarządzono ostre pogotowie.** Choć rząd litewski pozornie kazał powstańcom powrócić na swe terytoryum, **na obszar Kłajpedy przybywają codziennie nowe siły.** Przedwczoraj przybył tam nowy, uzbrojony oddział z pod Suwałk. Korespodent stanowczo zaprzecza uspokajającym **wiadomościom o ustąpieniu rządu Simonajtisa i o odjeździe komisyi koalicyjnej.**

(Poniżej podajemy depeszę P. A. T. o dojściu do układu między Radą ambasadorów a rządem litewskim w sprawie Kłajpedy, którą, jako pochodzącą z litewskiego źródła, należy przyjąć z zastrzeżeniem. Przyp. Red.).

### Anglia przyznaje Kłajpedę Litwie?

**Londyn. P. A. T.** W związku z informacyą Biura Reutera, jakoby Rada ambasadorów miała uznać **suwerenność Litwy nad Kłajpedą**, korespondent „Daily Telegraph“ donosi, że obszar Kłajpedy ma być przyznany Litwie **pod warunkiem zapewnienia Polsce ułatwień**, dotyczących tranzytu kolejowego i drogami rzecznemi.

**Kowno. P. A. T.** „Ruch“ kowieński donosi, że między komitetem ocalenia Kłajpedy a dyrektoryatem powstańczym i dowództwem powstańców z jednej strony, a nadzwyczajną komisyą sojuszniczą z drugiej strony **doszło do następującego porozumienia: Komitet ocalenia wraz z dyrektoryatem Simonajtisa podał się do dymisyi, a na jego miejsce powstanie nowy dyrektoryat z pięciu osób, to jest z trzech Litwinów i dwóch Niemców. Budrys zostaje usunięty od dowództwa nad powstańcami.** Większa część **powstańców będzie wcielona do szeregów**, pozostali zaś powstańcy będą musieli opuścić **terytoryum Kłajpedy.** Dozór nad wykonaniem tego porozumienia ma objąć pułkownik Trousson. Komisya sojusznicza zwróciła się do rządu litewskiego z prośbą o przyjęcie powstańców na terytoryum Litwy i otrzymała na to zgodę Kowna.

## Organizacya banku emisyjnego.

**Warszawa. (Telef. wł.)** P. Władysław Grabski **zamierza przystąpić do organizacyi banku emisyjnego.** Prace organizacyjne rozpoczną się prawdopodobnie po uchwaleniu przez Izbę prawodawczą **ustawy ramowej**, do której ma być włączony **artykuł** upoważniający min. skarbu do utworzenia banku emisyjnego.

## Uchwały komisyi budżetowej.

**Warszawa. P. A. T.** Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem pos. Głąbińskiego rozpatrywano wniosek pos. Greissa w sprawie **zaliczek na opał dla szkół powszechnych.** Pos. Smulikowski zgłosił wniosek nagły o wezwanie rządu do wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 7 lutego 1922 o zakładaniu i **utrzymaniu szkół powszechnych**, która to ustawa normuje potrzeby tych szkół. Wniosek przyjęto. Pos. Głąbiński referował projekt ustawy o udzieleniu **poręki państwowej dla pożyczki komunalnej miasta Lwowa** w sumie 120 miljonów Mk. na cele wybrukowania ulic i placów. Po dyskusyi przyjęto projekt ustawy. Pos. Diamand uzasadniał wniosek nagły o wezwanie rządu, by przedłożył Sejmowi skład **rad nadzorczych i spółek, w których rząd ma udział i aby przedłożył Sejmowi wysokość płac i innych dochodów**, które pobierają pracownicy tych spółek.

## Nieprawidłowość wyborów do Kas chorych w Warszawie.

**Warszawa. P. A. T.** Sejmowa komisya ochrony pracy prowadziła dalej dyskusyę nad ekspose ministra Darowskiego. Pos. Kaczyński **poruszył sprawę wyborów do Kasy chorych w Warszawie, stawiając zarzuty co do prawidłowości tych wyborów.** W odpowiedzi minister Darowski udzielał wyjaśnień i stwierdził, że ustalenie wyników wyborów nie jest jeszcze dokonane.

## Rezultaty czerwonej gospodarki.

**Warszawa. (Telef. wł.)** We środę min. spraw wewnętrznych wobec **skandalicznych nieporządków**, panujących w magistracie m. Łodzi, wydało dekret **rozwiązujący tę Radę miejską.** Rada m. Łodzi ma większość socyalistyczną.

## Nie było kompromisu między Witosem a Korfantym.

**Warszawa. (Telef. wł.)** Wobec doniesień „Kuryera lwowskiego“ o rzekomem dojściu do **kompromisu** pomiędzy pos. Witosem a Korfantym ogłoszono następujący komunikat Zarządu klubu P. S. L. Na posiedzeniu 14 b. m. klub powziął uchwałę stwierdzającą, że „Kuryer Lwowski“ **nie jest organem** stronnictwa, a informacye umieszczone w tym organie, dotyczące polityki klubu posłów P. S. L. **nie pochodzą od członków klubu.**

(Red. Wiadomości o jakiemś „porozumieniu“ między p. Korfantym a p. Witosem są czystym wymysłem. P. Korfanty, który dzisiaj bawił w Krakowie, był niemi — gdy mu je zakomunikowano — równie zdziwiony, jak zdziwione jest Stronnictwo ludowe).

## Inwazya Wschodu na Polskę.

**Warszawa. P. A. T.** W wywiadzie z przedstawicielem „Kuryera Warszawskiego“ prezydent ministrów oświadczył, że zjawisko napływu **uchodźców z Rosyi i Ukrainy sowieckiej** do Polski przybrało takie rozmiary, iż rząd widział się zmuszony zająć się tą sprawą już w okólniku rządu, wydanym poprzednio. Ustalono odpowiednie zarządzenia. Jedyną kategoryą, mającą prawo ochrony, są zbiegowie polityczni. Ogółem zarejestrowanych było około **15.000 osób, w rzeczywistości liczba ta jest znacznie większa.** Wobec tych osób, które uchyliły się od zarejestrowania, a takich było bardzo dużo, poczyniono znaczne zastrzeżenia. Do dopilnowania tych zarządzeń są powołane władze I. instancyi.

# O MOWO POLSKA...

Braciom, trzymającym straż na zachodnich rubieżach Polski, poświęcam:

O mowo polska, o pacierzu nasz
w odwiecznych zamkniony rotach —
jako fundament żywota dziś trwasz
i u rubieży wierną trzymasz straż
w orłowych lotach...

Lat temu tysiąc zesłał ciebie Bóg
na pokus moc i zawroty —
dziś wichr cię śpiewa u rozstajnych dróg
i z czarnej ziemi wyorywa pług
i kują młoty...

Dzisiaj na czworo idziesz świata stron,
coraz to szerzej i szerzej —
dusze się niosą, serca biją z łon,
jak polską mową bije wielki dzwon
z wawelskiej wieży...

Gdzieś kiedyś dawno szalał dziki bój
w noc straszną, w noc piorunową —
twojem imieniem grały szczęki zbrój
i krwi przelanej tobie szumiał zdrój,
o polska mowo!

Od błot poleskich do bałtyckich wód,
od Wilna po szląskie miasta
co dnia w modlitwach swoich śpiewa lud,
że Grunwald żyje w nas i Wisły cud
w Sławę urasta...

Pożarem płonął był domostwa strop
i śmierć ścieliła nam leże —
zali to kapłan był, czy pan, czy chłop,
Bogu w płomieniach darzył ducha snop,
polskie pacierze...

Ktoś mocen pokój nam wywalczył już,
domostwo stawił na nowo —
o bądź-że ty nam jak archanioł stróż,
co chroni żywot przed wichrami burz,
o polska mowo!

O bądź-że ty nam jak żywota lek,
zaranna po nocy zorza —
wykolebana śród poszumu rzek,
co z wieków płyną tak po wieków wiek
od Tatr do morza...

Błogosławieństwo przynieś nam do chat,
bo stoją w ogniu łyskawic —
wróg nie rozłączy, gdy Bóg złączył rad,
gdy sercu brata serce oddał brat
w uścisku prawic...

A jeśli z żywych kto obniży lot
i stanie z twarzą pobladłą,
temu przysięgę wspomnij świętych Rot
i uderz w serce jako ciężki młot
w twarde kowadło...

Aż żywe przejdą śród ogniowych prób
kapłany, pany i chłopy —
a z dusz ofiarnych patronów nam zrób,
by sławę wieków zanieśli za grób,
Bogu pod stopy...

ANTONI WAŚKOWSKI.

# Z dnia politycznego.

## „Przynależność rasowa".

Z Wiednia donoszą, że wicekanclerz austryacki, Dr Frank, wydał świeżo rozporządzenie wykonawcze, odnoszące się do spisu ludności w Austryi, jaki ma się tam odbyć niebawem. Rozporządzenie to wywołało w kołach liberalnych (czytaj: „żydowskich") zaniepokojenie i oburzenie. Znajduje się w nim bowiem ustęp, wprowadzający nową rubrykę w arkuszach spisowych pt. „Przynależność rasowa".

Zwrócono się też z kół tych z zapytaniem do radcy miejs. Richtera, kierującego spisem ludności, co skłoniło koła rządowe do wprowadzenia owej rubryki?

Radca Richter na to pytanie nie dał odpowiedzi wprost, zaznaczył natomiast, że zamiarem większości Zgromadzenia narodowego (parlamentu austryackiego) było pierwotnie stwierdzić poprzednie wyznanie bezwyznaniowych, ponieważ panowało przekonanie, że rekrutują się oni przeważnie z żydów. Tymczasem pokazało się, że w r. 1921 żydzi stanowili tylko 1/3 liczby osób, które zgłosiły swe wystąpienie ze związków religijnych przez państwo uznanych. Dalej zaś stwierdzono, że tegoż roku **przeszło na judaizm w Austryi 305 osób.**

Można pogratulować pięciomilionowej Austryi tak, stosunkowo, znacznego powiększenia się żydostwa drogą prozelityzmu w jednym tylko roku.

# Korfanty o naszej polityce zagranicznej.

(Expose, czy toast. — Wzrost siły ekonomicznej i wpływów Niemiec. — Zuchwałe napaści na Francyę prasy niemieckiej w Polsce. — Przeciw polityce bierności).

W dyskusyi nad expose min. Skrzyńskiego wygłosił świetne przemówienie pos. Korfanty. Zamieszczone w telegramach telefoniczne sprawozdanie (P. A. T. niestety streszcza obszernie mowy tylko posłów lewicowych) musimy uzupełnić na podstawie pism warszawskich.

Zaznaczywszy na wstępie, że expose min. Skrzyńskiego zawiera „zwroty, których używa się przy toastach", zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo niemieckie. „Niemcy — oświadczył — pomnożywszy swoje bogactwo przemysłowe obfitym łupem wojennym, nie ucierpiały szkody, nie mają długów zagranicznych, a wewnętrzne ich długi wskutek dewaluacyi marki z dnia na dzień maleją, podczas gdy Francya ma długi zaciągnięte w dobrej walucie i daleko jej do równowagi budżetowej.

Kto przejeżdża przez Niemcy może się przekonać, że Niemcy licznie drukowane marki zużywają na wznoszenie nowych przedsiębiorstw przemysłowych i nigdzie tyle budowli nowych nie widać, jak w Niemczech. Rzekomo bankrutujące Niemcy przez swoich potentantów kapitalistycznych starają się rozszerzyć wpływy niemieckie nietylko w Austryi, lecz i w Rosyi bolszewickiej i w Polsce. Niebezpieczeństwo przyszłej preponderancyi gospodarczej Niemiec jest kitem, który spaja zwycięskie państwa Ententy".

A Niemcy i dziś nie wyrzekły się planów opanowania ekonomicznego sąsiednich państw. „Przed wojną — mówił pos. Korfanty — kapitał niemiecki przenikał Polskę zupełnie. Po wojnie ten stan rzeczy się nie zmienił, owszem w ostatnich czasach widzimy zabiegi kapitału niemieckiego, żeby się w Polsce zagnieździć, np. zabiegi o opanowanie naszych banków, a niski stan waluty naszej ułatwia im tę robotę. Nie są też tajemnicą zabiegi Stinnesa, aby się gruntownie w Polsce usadowić. Przeto Polska powinna się starać o kapitały ze strony politycznie zaprzyjaźnionej, a nie mamy obawy, żeby przez to popadła w ujarzmienie gospodarcze lub polityczne".

„Niesłychaną jest także rzeczą sabotowanie całego systemu naszej polityki zagranicznej przez prasę niemiecką, wydawaną w Polsce przy pomocy rządu niemieckiego. Co te pisma piszą o naszej sojuszniczce Francyi: „Złodzieje, rabusie, wiarołomcy" — to najdelikatniejsze wyrazy. I to piszą obywatele Polacy niemieckiego pochodzenia, którzy bezustannie nas zapewniają o swojej lojalności i popieraniu polityki państwowej. (Głos: Anusz nie skonfiskuje). Niesłychane też jest, żeby te pisma wzywały do składek na biedne ofiary Ruhry. Ponieważ te pisma w znacznej części są redagowane przez Niemców, którzy przeważnie nie są obywatelami polskimi, lecz przybyszami, dziwię się naszym władzom, że tych „natrętnych obcokrajowców" czemprędzej nie wyekspedyują ze służby czerwonobiałej do Niemiec".

W końcu pos. Korfanty omówił naszą politykę w stosunku do Włoch, południowych Słowian i Czechów.

---

„Czas" ma zawsze dobry humor. Jak prawdziwy Stańczyk wywija laleczką, a wydaje mu się, że potrząsa berłem. Więc znowu poucza duchowieństwo i klepie biskupów po ramieniu, że się „poprawili". To samo zresztą robi jego bratni organ „Naprzód". Należy nawet stwierdzić, że wyprzedził pod tym względem ciurów z „Czasu", dla których alfą i omegą mądrości są starozakonni prorocy z pod czerwonego sztandaru. I oni oburzali się, że duchowieństwo przy wyborach „poszło z jedną partyą", t. j. popierało ósemkę. Rozumiemy, że socyaliści mogą mieć o to pretensyę, gdyż akcyi katolickiej zawdzięczamy w dużym stopniu, że socyalistyczni wrogowie Kościoła nie zdobyli w Krakowie dwóch mandatów. Ale o co może chodzić „katolikom" z „Czasu"? Czy i oni woleliby, aby duchowieństwo szło przy wyborach z socyalistami, a może z syonistami? O innych grupach i listach „Czas", chlubiący się „realną" polityką, chyba nie myśli. Wie bowiem dobrze, że były to, nie wyłączając „dziesiątki" humorystyczne humbugi, co stwierdził tak niezbicie wynik wyborów.

Więc pocóż „Czas" stroi się w togę męża stanu i nie powie otwarcie o co mu chodzi. Jak służył dawniej obcym panom, tak dziś musi wysługiwać się obecnym władcom, t. j. lewicy, a ta każe mu rozbijać obóz chrześc.-narodowy. Więc biedny staruszek z ul. św. Tomasza, jak może, tak pełni swą ciężką służbę.

# KRONIKA.

## WYBORY DO KRAK. KASY CHORYCH.

Na komisyi ochrony pracy ks. pos. Kaczyński interpelował w sprawie wyborów do Kasy chorych. Informacyi udzielił min. Darowski, a następnie na interpelacye posłów krakowskich delegat rządu, Jurkiewicz, oświadczył, że wybór do krakowskiej miejskiej Kasy chorych wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie rozpisany w dniach najbliższych.

## O POMOC DLA SIERÓT ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO W ŁOBZOWIE.

Zakład wychowawczy sierót w Łobzowie obok Krakowa, pod opieką SS. Miłosierdzia, utrzymujący i wychowujący 100 sierót, znajduje się w tak przykrych warunkach, iż sieroty znajdą się bez środków do życia. Rosnąca z dnia na dzie drożyzna wyczerpała prawie w zupełności wszelkie fundusze zakładu, wobec czego zarząd jego zwraca się z gorącym apelem do wszystkich, którym leży na sercu los opuszczonych, by pospieszyli z pomocą nieszczęśliwym wychowankom zakładu i dali przez to możność dalszej działalności tej humanitarnej instytucyi. Zakład mieści się w Łobzowie przy ul. Królewskiej 65.

## NOWE CENY PIECZYWA.

Wczoraj w sali konferencyjnej Magistratu odbyła się konferencya miejskiej Komisyi cennikowej nad wniesionym w poniedziałek 12 b. m. przez cech piekarzy nowym cennikiem. Przed rozpoczęciem dyskusyi nad wnioskami subkomisyi cennikowej, zaproszono delegatów cechu piekarzy, którzy, przedstawiając motywy nowych żądań, wskazywali na ciągle rosnącą drożyznę zboża. W dalszym ciągu podnieśli brak gotówki, co utrudnia zakupy większych zapasów mąki i domagali się od prezydyum, by ułatwiło im zdobycie na ten cel od rządu odpowiednich kredytów. Wiceprez. m. Bobrowski, jako przewodniczący komisyi, oświadczył piekarzom, że w sprawie tej odbędzie się w piątek 16 b. m. konferencya, na którą zaprosił delegatów cechu.

Następnie Komisya przystąpiła do rozpatrzenia cennika i uchwaliła następujące ceny pieczywa, zatwierdzone po południu przez Województwo: 1 kg. chleba żytniego z 70% przemiału 1600 mk., ciemnego 1200 mk., 6 dkg. bułkę gładką 147 m., 3 dkg. pieczywo wiedeńskie (rogalki i kajzerki) 97 mk., 3 dkg. solodrąg 87 mk. W sklepach spożywczych 1 kg. chleba o 25 mk., bułka w detalicznej sprzedaży o 3 mk. drożej. Cena chleba z piekarni miejskiej wynosi obenie za 1 kg. 1200 mk., w sklepach 1225 mk., dla zakładów dobroczynnych 800 mk.

Przekraczający powyższe ceny będą karani aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 1 000.000 marek.

## MIĘDZYNAR. ZJAZD MŁODZIEŻY AKAD. ODBĘDZIE SIĘ W POLSCE.

Delegacya polskiej młodzieży akademickiej, która powróciła ze Zjazdu Rady administracyjnej Międzynarodowej konfederacyi młodzieży akademickiej, ogłosiła komunikat z przebiegu powyższego Zjazdu w Hadze.

Na Zjeździe tym przeforsowali delegaci polscy odrzucenie memoryału czeskiego, który zawierał agitacyjne antypolskie postulaty ukraińskiej młodzieży akademickiej studyującej w Pradze czeskiej, tudzież wniosku delegacyi holenderskiej, aby najbliższy kongres międzynarodowy młodzieży akad. odbył się nie w Polsce (jak to było ustalone na poprzednim kongresie w Pradze), lecz w Anglii.

Na skutek ostatecznej uchwały Rady administracyjnej kongres ten odbędzie się w r. 1924 w Warszawie.

---

Kraków, 15 lutego.

**„O SAMOOBRONIE INTELIGENCYI POLSKIEJ".** Dnia 16 b. m. (piątek) o godz. 7 wieczorem odbędzie w Uniw. Jagiell. w sali Kopernika odczyt Karola Huberta Rostworowskiego: „O samoobronie inteligencyi polskiej". Pełny dochód przeznaczony na cele Z. I. P.. Ceny biletów: 1000 mk. dla dorosłych, 500 mk. dla młodzieży. Sprzedaż biletów przy wstępie na odczyt.

**KRAK. TOW. OCHRONY ZWIERZĄT I PRZYRODY,** po kilkuletniej przerwie, wznowiło obecnie swą działalność. Wpis na członka Tow. wynosi 100 mk., wkładka roczna 600 mk. (uczniowie wszelkich uczelni płacą połowę). Towarzystwo, uzyskawszy lokal w biurze weterynaryjnem Magistratu (pl. WW. Świętych, pałac Larysza), urządza każdego wtorku i piątku od godz. 5—7 wieczorem, z wyjątkiem dni świątecznych, pogadanki aktualne, przyjmuje doniesienia stron i załatwia wszelkie sprawy, tyczące celów Tow. Kuratorem Tow. jest wojewoda krakowski, Dr Gałecki, wszelką zaś korespondencyę prowadzi prezes Tow., Dr Leon Tomasik (Wydział prezydyalny Województwa krakowskiego).

**W SPRAWIE DWUTYGODNIKA „MŁODZIEŻ POLSKA".** Redakcya „Młodzieży polskiej", organu katol. Stowarzyszeń młodzieży męskiej, zawiadamia prenumeratorów, że z powodu trudności finansowych tymczasowo zawiesza dalsze wydawanie pisma, natomiast poleca członkom katol. Stowarzyszeń organ poznański „Przyjaciel młodzieży".

**NIEFORTUNNY WYSTĘP ZŁODZIEJSKI PANA BECKA.** Onegdaj w południe włamał się do mieszkania p. Dymy przy ul. Krakowskiej 17-letni Symon Beck. Złodziej pootwierał szafy i szuflady w stołach, wyszukał biżuteryę, poczem zabrał się do pakowania garderoby i bielizny. W chwili, gdy obładowany tobołami gotował się do odejścia, nadszedł jeden z domowników, na którego widok Beck rzucił się do ucieczki, zostawiając łup na miejscu. Za niefortunnym włamywaczem puścili się w pogoń przechodnie i przytrzymali złodzieja i oddali go w ręce policyi. Przy Becku znaleziono 3 miliony marek w gotówce, oraz biżuteryę. Jak stwierdzono, nieletni opryszek włamał się poprzedniego dnia do mieszkania p. Strocha przy ul. św. Gertrudy i skradł rzeczy wartości ponad milion marek. Zaznaczyć należy, że Beck odsiadywał niedawno karę więzienia w Tarnowie, skąd przyjechał do Krakowa na gościnne występy.

**NA STRONIE CZWARTEJ,** ale dopiero dzisiejszego numeru, a nie wczorajszego — jak to mylnie wczoraj podano — znajduje się sprawozdanie z obecnej wystawy w Towarzystwie Sztuk Pięknych pióra p. Józefa Trepki. We wczorajszym zaś numerze znajdowało się na stronie 4-tej omówienie powieści „Pożoga" p.p. Kossak-Szczuckiej i zbioru poezyi p. A. Gałuszki pióra p. Jarosława Janowskiego.

**OFIARA ZAWODU.** Robotnik Floryan Mucha, lat 45, zatrudniony w warsztatach tramwajowych, stojąc na drabinie, spadł z niej tak nieszczęśliwie, że zanim wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala, zmarł w drodze wskutek krwotoku.

**OBŁAWY.** Onegdaj w nocy organa policyjne przeprowadziły w mieście obławy na podejrzanych osobników. Wynikiem obławy było przytrzymanie 100 osób, z których połowę, po stwierdzeniu tożsamości w ekspozyturze śledczej pod „Telegrafem", wypuszczono na wolność.

---

Z Polski i ze świata.

**Z PRACY OŚWIATOWEJ PO WSIACH.** Z Gorzowa w pow. chrzanowskim donoszą nam: Staraniem p. K. Staicha, kierownika tut. szkoły lud., oraz całego grona nauczycielskiego urządzono na dochód T. S. L. w czasie świątecznym trzy przedstawienia „Jasełek" z udziałem około 40-tu dzieci szkolnych. Jasełka te odegrane zostały znakomicie, choć w tut. gminie pierwszy raz dopiero widziano scenę. Obecnie (dnia 10 i 11 b. m.), również za inicyatywą p. Staicha, odegrany został obrazek ludowy pod tytułem „Zrękowiny u Druzgały". Sztuka ta odegraną została wspaniale przez miejscowych amatorów-gospodarzy, a nawet sam p. naczelnik gminy brał w niem udział. Ludność miejscowa z ogromnem zajęciem przypatrywała się przedstawieniom i szczerze była wdzięczna inicyatorom za te miłe chwile. W każdej wsi grona nauczycielskie powinny się starać o dostarczenie ludności takiej godziwej, miłej, a pouczającej rozrywki, jaką są przedstawienia teatralne.

**OBCHÓD SZEŚĆDZIESIĄTEJ ROCZNICY BITWY MIECHOWSKIEJ.** Jak już donosiliśmy, kosztem składek publicznych wzniesiony został w Miechowie na mogile powstańców, poległych w bitwie miechowskiej 17 lutego 1863, pomnik projektu artysty Błotnickiego. Obecnie przypominamy, że uroczystość odsłonięcia i poświęcenia wspomnianego pomnika odbędzie się w niedzielę 18 b. m. Komitet zwraca się tą drogą do obywateli zamiejscowych z prośbą o jak najliczniejszy udział w tej uroczystości.

**RUCH KOLEJOWY MIĘDZY WARSZAWĄ A GDAŃSKIEM.** Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje, że wprowadzenie ruchu kolejowego między Warszawą a Gdańskiem przez Prusy Wschodnie (Deutsch-Eylau Marienburg) po prawym brzegu Wisły może nastąpić dopiero z dniem 1 czerwca b. r., a nie w lutym, czy w marcu, jak doniosły niektóre dzienniki. Nadmienić tu należy, że podane w powyższym komunikacie Min. kolei miejscowości nazywają się po polsku Iława i Malbork.

**FABRYKI ŚWIADECTW GIMNAZYALNYCH,** prowadzone na wielką skalę, wykryto we Lwowie i w Łodzi. We Lwowie wyrabiał je niejaki Józef Gubernaczuk, któremu teść, Stefan Błahej, woźny kuratoryum szkolnego, dostarczał oryginalnych blankietów. Gubernaczuk pobierał po 200.000 mk. od sztuki. Aresztowany, zdołał zbiedz. — W Łodzi dostarczali fałszywych świadectw niejaki Klimczak i Golc. Ci jednak mieli wymagania skromniejsze i brali od swoich klientów tylko po kilkanaście tysięcy.

**POŻAR W TEATRZE NARODOWYM W SOFII.** Onegdaj wieczorem, w czasie próby w Teatrze Narodowym w Sofii, wybuchł na scenie pożar, który niebawem ogarnął cały teatr. Według dotychczasowych danych dwie osoby zginęły, 15 jest rannych. Scena teatru, oraz budynki, zawierające dekoracye i rekwizyty teatralne, uległy w znacznej części zniszczeniu. Straty są olbrzymie.

**UNIWERSYTETY DLA KOBIET W ANGLII.** Dotychczas na uniwersytetach angielskich kobiety korzystają w całej pełni z tych samych praw, co mężczyźni. Purytańska Anglia jednak przychodzi do przekonania, że specyalnie na wydziałach lekarskich są przedmioty, które winny być wykładane zupełnie osobno dla mężczyzn i dla kobiet. Pierwszy krok w tym kierunku zrobił wydział lekarski uniwersytetu w Edynburgu, urządzając zupełnie osobne kursa położnictwa dla kobiet. W ślad az tem idą uniwersytety w Dunce i w Manchester, a centralny szpital londyński wydał rozporządzenie, wzbraniające wogóle kobietom dostępu do tej największej angielskiej instytucyi lekarskiej. Zarządzenia te wywołały ostrą reakcyę ze strony studentek, które podjęły myśl stworzenia osobnych uniwersytetów, wyłącznie dla kobiet dostępnych.

**W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ W INSTYTUCYACH ZAGRANICZNYCH.** W ostatnich czasach zdarzyły się liczne wypadki zawierania umów ubezpieczeniowych przez agentów na rzecz zagranicznych, niekoncesyonowanych za-

# Polska Beocya.

„Poznań? — Beocya". Kropka, pauza. Tak się to u nas popularnie rozcina kwestyę Wielkopolski.

„Umieją wprawdzie gospodarować, stworzyli wprawdzie polski handel, czują wprawdzie bardzo narodowo, tworzą wprawdzie jednolity, obywatelski front, ale zato kultura?... Beocya".

Co prawda, niżej podpisany jeździł już dwa razy do tej umysłowo zapadłej dzielnicy i sprzedawał swój towar wcale nieźle, ale cóż? murzynom podobają się przecież paciorki, dzieciom dostępne bakałarstwo...

„Podobam się, bo widocznie jestem duchowym Poznaniakiem... Wszak Beota Beocie oka nie wykole..."

Takie myśli rozsadzały mi czaszkę w czasie ostatniej wyprawy po uznanie.

Ale wrodzona każdemu człowiekowi próżność zrobiła swoje. Oburzyłem się na własną pokorę. „Do dyabła" — rzekłem sobie — „przecież i ja spędziłem kilkanaście lat zagranicą, przecież i ja wycierałem europejskie teatry i sale koncertowe, przecież i ja nie wyrabiałem sobie smaku wyłącznie w Pipidówce! Jakto? Czyż dlatego, że jestem autorem, mam być koniecznie idyotą? — Pardon! Nawet autor może mieć głowę na karku, nawet autor może mieć objektywny sąd, nawet autor może być człowiekiem!

I skoro konduktor zawołał wielkim głosem „Poznań" doszedłem do krótkiej syntezy: „zobaczymy".

Zaraz na stacyi wpadłem w objęcia dyr. Szczurkiewicza. Chwilę potem całowałem obie ręce p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej. Starzy przyjaciele, starzy współpracownicy, stara gwardya. Gdzieś mignęła broda Kędzierskiego, nawinął się prof. Grabowski, prof. Korczyński, Edward Ligocki... Dobra nasza!

A potem? potem rodowici Wielkopolanie, Prezydent Ratajski, Rektor Święcicki...

Jezu! Nie wiem czy to na jawie, czy mi się śniło, ale miałem wrażenie, że w każdym, jakby z granitu wyciosanem sercu, gnieździ się jak śnieg biały orzeł z tęgim dziobem, z tęgiemi pazurami... Jezu!

I zacząłem oddychać pełną piersią. Na ulicy, w sklepach, na scenie, za kulisami, wszędzie!
Polska! Polska! W tem mieście niema kąta
Gdzieby jej Duch nie mieszkał... [ziemi

Oto pierwsze, przyznam się, wstrząsające wrażenie. Niemniej wstrząsające było i drugie: teatr.

Przedewszystkiem zdumienie ogarnęło mię na widok dekoracyi. Widziałem pięć sztuk: w teatrze Polskim „Laleczkę z saskiej porcelany", „Szał", cudowne, z ostatniej epoki dzieło Strinberga i „Ich czworo" Zapolskiej, a w teatrze Wielkim „Balladynę" i moje „Zmartwychwstanie". Więc lasy z tysiąca i jednej nocy, sale rycerskie, dziecinne pokoje pełne żywych lalek, Montparnasse, ogród Luksemburski, Rynek krakowski, dziedziniec zamkowy na Wawelu i t. d., a wszędzie (z wyjątkiem „Ich czworo") widnieje na afiszu: Stanisław Jarocki.

„Skądżeście to cudo wygrzebali?" — zapytałem, nie wierząc własnym oczom, że w Polskiej Beocyi takie się dziwa ogląda. „Widzi pan" — objaśnił mię znany tubylec — „my nie żałujemy pieniędzy na kulturę. Sprowadziliśmy Jarockiego ze Lwowa i nosimy go na rękach. Niech się go Pan zapyta, czy się mu źle u nas dzieje". Nie zapytałem, gdyż wystarczyło mi rzucić okiem na pogodę tego znakomitego artysty, ażeby zrozumieć: jest szanowany i bardzo „prostaczo", czyli bardzo serdecznie... kochany.

Następne zdumienie ogarnęło mię na widok wykonania. Miałem ochotę zawołać: „na miły Bóg, albo ja zwaryowałem, albo nasze społeczeństwo zwaryowało i dlatego jedynie zabija Poznań „milczeniem"! — Gdybym „Laleczkę z saskiej porcelany" i „Szał" oglądnął po mojej premierze, wówczas mógłbym przypuszczać, że to wdzięczność mię zaślepia. Było jednakowoż wręcz przeciwnie. Sztuki te oglądałem z duszą na ramieniu, trawiony tremą i przemęczony próbami.

Jak ci ludzie deklamują! Jaką ekspresyę wkładają w każde słowo! Jak kulturalnie operują głosem! Do jakiej doskonałości doprowadzają ekonomię gestu! Ależ ten mały teatr Polski to brat stryjeczny Reduty! Ależ Roman Żelazowski i Bolesław Szczurkiewicz to reżyserscy bracia Osterwy! To to samo artystyczne założenie i tensam dogmat prostoty!

Spokojnie, bo nikt mi nie uwierzy.

„Laleczkę z saskiej porcelany" (przemiły, aczkolwiek bardzo nierówny utwór M. Gerson Dąbrowskiej) oddano w ręce „uczenic i uczni szkoły dramatycznej przy Państwowem Konserwatoryum w Poznaniu". Szkołę tę prowadzi p. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa. Przedewszystkiem uderzyło mię jedno: na afiszu nie umieszczono nazwisk wykonawców. Przyznam się, że szczegół ten uprzedził mię bardzo korzystnie dla szkoły. To nie popisy, to nauka. Bezimienna, poważna nauka. Co prawda, gdybym nie był wiedział, że mam do czynienia z uczniami, to byłbym większość ich wziął za skończonych, młodocianych aktorów, ponieważ te prawie dzieciaki czują zespół i nie zapominają (oprócz języka w gębie) mózgu w głowie swojej kierowniczki. Widać, że słuchają p. Nuny Młodziejowskiej nie tylko uchem, ale i artystycznem sumieniem.

A co się dotyczy wyrobionych firm? — Wyliczmy. W „Szale" znakomity Maurycy (Robert Boelke), rywalizująca z Solską Henryka (p. Nuna Młodziejowska), poprostu kapitalni: Adolf (Ryszard Wasilewski), Ksiądz (Maryan Bogusławski) i Janka (Bronisława Wojciechowska). Naprawdę redutowy zespół. W „ich czworo", w tej istotnie „tragedyi ludzi głupich", która w Poznaniu chwytała za gardło, cudów dokazywał mąż (Franciszek Ryll) i Fedycki (Tadeusz Chmielewski), a w „Zmartwychwstaniu Wieszcz (Gustaw Buszyński) i Przywódca (Janusz Strachocki).

Lepszego Wieszcza wymarzyć sobie nie mogłem, gorętszego Przywódcy również. Dowód:

W czasie prób zdarzył się fakt niebywały w dziejach teatru. Z reżyserką, p. Młodziejowska i aktorami stoczyłem bój o skróty, ale bój à rebours. Ja żądałem skrótów, reżyserka i wykonawcy założyli protest. Na moje argumenty, że czwarty akt jest niesceniczny, że należy go ściąć, usłyszałem lakoniczną odpowiedź: „będzie pan widział". I widziałem a raczej słyszałem koncert na dwa głosy, na dwa gorące uczucia — zdawało się, że całą scenę zapełniają tłumy żywych i działających słów —

Kończmy.

Co dalej ze „Zmartwychwstaniem" będzie, nie wiem, atoli na razie wiem, że przeżyłem w Poznaniu jeden z najpiękniejszych dni w moiem życiu. Nie nas, pracowników scenicznych głaskiwano, nie przed uznaniem publiczności schylaliśmy głowy, ale widownia i scena zbratały się w imię Ojczyzny, poczuliśmy się Rodakami, kolegami, którzy na rozmaitych placówkach i w rozmaity sposób dźwigają wspólny gmach przyszłości narodowej — jeden młotem, drugi piórem, trzeci pługiem, czwarty pędzlem, byle dostatnio było i duchowo.

Niechaj więc żyje ta nasza polska Beocya, niech żyje i niech nam świeci przykładem!

K. H. Rostworowski.

kładów ubezpieczeń. Ponieważ w myśl obowiązujących w Polsce ustaw, tego rodzaju proceder jest bezwzględnie zakazany, przeto województwa wydały polecenia swym podległym organom, by nie dopuszczały do zawierania umów ubezpieczeniowych na rzecz zakładów zagranicznych. Nadto władze otrzymały instrukcye, by przeciw agentom takich instytucyi wdrażać dochodzenia sądowe.

**Judaica.**

**PRZYGODY ŻYDOWSKIEGO TEATRU.** Przez czas dłuższy grała w Warszawie bez żadnych przeszkód wileńska trupa żydowska, która, zachęcona powodzeniem, udała się na gościnne występy zagranicę i dnia 8 b. m. miała dać przedstawienie w Badenie pod Wiedniem, ale tam nie poszło tak gładko, jak w „antysemickiej" Polsce. Publiczność zaczęła protestować przeciw „żydowskim sztukom" i w rezultacie przedstawienie nie doszło do skutku, a trupa żydowska musiała pod osłoną policyi udać się na dworzec kolejowy. Wyjechała z pewnością z powrotem do Polski, aby w tem „piekle dla żydów" szukać schronienia i dalszych interesów.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**Z TOW. FILOZOFICZNEGO.** Dzisiaj, we czwartek, o godz. 6 wieczorem (ul. św. Anny 12) profesor Uniw. Jag. ks. Dr Konstanty Michalski wygłosi odczyt p. t.: „Krytycyzm i sceptycyzm w filozofii XIV wieku". Po odczycie dyskusya.

**Z KAT. ZWIĄZKU POLEK.** W sobotę 17 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) pogadanka p. Aliny Świderskiej na temat „Pożogi" Kossak-Szczuckiej. Wstęp bezpłatny.

**KONCERTY W STARYM TEATRZE.** Cecylia Schächter, znakomita pianistka, wystąpi po raz pierwszy we czwartek 15 b. m. i wykona kompozycye: Liszta, Chopina, Bacha, Szymanowskiego i innych.

Dymitr Smirnoff i Berta Kreisberg, sławni śpiewacy, koncertować będą w niedzielę 18 b. m.

Zdzisław Jahnke, świetny skrzypek-wirtuoz, wystąpi w poniedziałek 19 b. m.

Kwartet polski: Jahnke-Gouet, Szulc-Danczowski, który porównywany jest z kwartetem czeskim i brukselskim, da się słyszeć w Krakowie po raz pierwszy we czartek 22 b. m.

**CENTRALA TELEFONICZNA KOCMYRZÓW.** Przy urzędzie pocztowym w Kocmyrzowie otwarto i oddano do publicznego użytku centralę telefoniczną dla ruchu telegraficznego, oraz telefonicznego.

**OGŁOSZENIE KONKURSU.** Na inspektora lasów poszukuje gmina miasta Lwowa leśnika z wyższem wykształceniem i praktyką, z obowiązkiem wykonania bezzwłocznie rewizyi planów gospodarczych leśnych, po których zatwierdzeniu może nastąpić stabilizacya. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pisemne lub ustne w terminie do 28 lutego 1923 do I Departamentu Magistratu, Ratusz, II p. Magistrat król. stoł. m. Lwowa. I. Neumann.

Lwów, dnia 9 lutego 1923 r.

**NA TOWARZYSTWO RATUNKOWE** w Krakowie p. Maryan Sawicki z Krakowa złożył ugodzone w sporze z Antonim Dobrzańskim 15.000 mk.

### CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4033-cią Janina z Jarosiewiczów i Wiktor Osuchowscy ze Lwowa; 4034 imienia Maryi Starża (Klementyny Boguskiej); 4035 Koło kobiet polskich w Ostrowcu; 4036 Wanda i Bronisław Bartkiewiczowie; 4037 Maks. i Halina Kolscy, Nowy Jork; 4038 pamięci córki Oleńki — Władysław i Leokadya z Walewskich Dzierzbiccy; 4039 Cech zjednocz. mistrzów tokarskich; 4040 Tow. miłośników sceny i muzyki w Radzyszynie, Podlasie; 4041 imienia Janiny Zofii Burzyńskiej, doktorki medyc., pani na Kuźmach — przyjaciel; 4042 ku czci Apolonii Skupieńskiej — przyjaciele syna: Z. Konopka, E. Martens i A. Redulski.

**P. HAECKER NARODOWCEM...** Piszą nam z miasta: Wbrew twierdzeniom Szan. Redakcyi „Głosu Narodu", pan Haecker był onegdaj przez krótki, ale doniosły w jego życiu moment ...narodowcem polskim, co stwierdzić może cały szereg świadków. Oto po onegdajszej jego „poufnej" (jak sam twierdzi) rozmowie z p. Tabaczyńskim w kawiarni, twarz jego przybrała kolory narodowe. Jeden policzek pozostał blado-białym, gdy drugi zarumienił się najczystszym amarantem. Tak to czasami drobne wypadki decydują o ważnych zmianach u politycznych mężów dzisiejszego Krakowa.

### Z teatrów krakowskich.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** komunikują: Dzisiaj po raz 4-ty wykwintna komedya J. Bousquet'a i P. Armont'a „Sławna artystka", grana tak doskonale przez pp.: Bednarzewską, Modzelewską, Nowakowskiego, Kwiatkowskiego, Niewiarowicza i Senowskiego. Świetna sztuka paryska powtórzona będzie jeszcze jutro, poczem ukaże się na afiszu dopiero w przyszłym tygodniu naprzemian z „Janosikiem", wchodzącym do repertuaru w sobotę 17 b. m.

**Z TEATRU OPERA I OPERETKA** komunikują: Na dzisiejszym wieczorze przedstawi się znów „Taniec miliardów". Jutro, w piątek 16 b. m., teatr zamknięty z powodu przygotowań do sobotniej premiery opery Wagnera „Lohengrin". Opera ta będzie wystawioną ze specyalnym przepychem w kostyumach, nabytych za cenę kilkudziesięciu milionów i dekoracyi, pod muzycznem kierownictwem dyr. Walewskiego i reżyserskiem p. Stępniowskiego.

**REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.**

Czwartek 15 b. m.: Sławna artystka".
Piątek 16 b. m.: „Sławna artystka".
Sobota 17 b. m.: (Nowość) „Janosik", bajka w 4 aktach Galicy.

**REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.**

Czwartek 15 b. m.: „Taniec miliardów".
Piątek 16 b. m.: Teatr zamknięty.
Sobota 17 b. m.: „Lohengrin".
Niedziela 18 b. m.: Po południu „Bajadera", wieczorem „Lohengrin".

## Kronika sportowa.

**Udział zagranicy w zawodach zakopiańskich.**

Polski Związek Narciarski komunikuje nam: Wpisowe do poszczególnych biegów w zakopiańskich zawodachh międzynarodowych wynosi: 1) do biegu głównego — 5000 Mk.; 2) biegu młodzików — 3000 Mk.; 3) biegu pań — 3000 Mk.; 4) biegu rozstawnego — 10.000 Mk. od drużyny; 5) biegu dzieci — 1000 Mk.; 6) skoków — 5000 i 3000 Mk. Przy zawodach przygrywać będą dwie oryginalne orkiestry góralskie. Zawody przy obecnych idealnych warunkach śniegowych zapowiadają się bardzo dobrze. Dotychczas zapowiedzieli współudział: Francuzi, Szwajcarzy, Węgrzy, Rumuni, Jugosłowianie, Niemcy i Finlandczycy.

Klasa polskich zawodników poprawiła się znacznie, co wykazały zawody we Francyi i Szwajcaryi. Ilość startujących w porównaniu do roku ub. zwiększyła się podwójnie.

**Raid napowietrzny Paryż—Timbuktu.**

Program raidu napowietrznego z Paryża do Timbuktu został już ustalony. Przewidziane etapy są: Paryż—Marsylia—Oran—Kolomb—Bahar—Timbukt

## Żuniak przed sądem.

**(Drugi dzień rozprawy).**

Drugi dzień rozprawy przed Sądem wojskowym w Krakowie w sprawie por. Żuniaka i tow. dostarczył obszernego materyału dowodowego. Zgodne zeznania świadków obciążają głównie por. Żuniaka. Św. mjr. rezerw. Sokulski, jako b. szef II. Wydz. sztabu, oświadczył, że o defraudacyi depozytu dowiedział się dopiero z chwilą, gdy otrzymał pismo od jakiegoś adwokata z Cieszyna z doniesieniem, że niejaki Staff zdefraudował znaczniejszą kwotę w koronach czeskich i że kwota ta miała być złożoną w Oddz. II. Sztabu. Po przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, że kwotę tę zabrał por. Żuniak, jakkolwiek według wyraźnych rozkazów depozyt ten nie powinien był przy nim się znajdować; depozyty pieniężne miały być z reguły oddawane wprost dowódcy Oddziału do przechowania. Żuniak początkowo usiłował wyprzeć się, wkońcu przyparty do muru zeznał, że depozyt ten zmienił na marki.

W sprawie uwolnienia Bukczela zeznaje major Sokulski, że uwalnianie internowanych, co w tym wypadku na własną rękę przeprowadził oskarżony, należało do kierownika Oddziału w porozumieniu z komisyą rewizyjną, tembardziej więc nie należało do kompetencyi Żuniaka, który był tylko oficerem organizacyjnym i nie miał jako taki nic do czynienia z internowanymi i komisyą rewizyjną.

Świadek stwierdza na pytanie obrońcy, Dra Ostrowskiego, że do wykrycia sprawy Bukczela przyczynił się w znacznej mierze kpt. Kosturkiewicz.

Podobnie — według zeznań świadka — oskarżony nie miał upoważnienia do wystawiania dokumentów podróży bez specyalnego zezwolenia. Wbrew temu wystawił on dokument dla niejakiej Herminy Burghauser, swojej przyjaciółki, z Krakowa do Lwowa i z powrotem.

Dalsze zeznania świadków (kpt. Tomaszkiewicza i Pochmarskiego) potwierdzały oświadczenie mjr. Sokulskiego.

## Wyrok na Karasia.

W trzecim dniu rozprawy przeciw Edmundowi Karasiowi, b. oficyantowi sądowemu, przesłuchano resztę świadków. Obciążające zeznania złożył p. Kicia, potwierdzając fakta, jakie na poprzedniej rozprawie podał odnośnie do działalności Karasia w Rosyi radca skarbowy Dr Golba. Dalszy ciąg rozprawy wypełniły odczytywania aktów oraz przemówienia prokuratora i obrońcy.

Sędziowie przysięgli na zadane im pytania odpowiedzieli — po przeszło godzinnej naradzie — 12 głosami tak co do winy Karasia, wobec czego Trybunał skazał go za zbrodnię z par. 65 u. k. na rok ciężkiego więzienia. Obrońca wniósł zażalenie nieważności a sąd, przychylając się do wniosku obrońcy, puścił oskarżonego aż do rozstrzygnięcia zażalenia na wolną stopę.

## Listy z Zakopanego.

**Terror czerwony w szkole zawodowej.**

Opinia Zakopanego poruszona jest sprawą fabryki „Strug", która aczkolwiek jest instytucyą państwową, jednak pozostaje w rękach prywatnych agitatorów, uprawiających na szeroką skalę czerwony terror. Fabryka ta oddana na użytek szkoły zawodowej przemysłu drzewnego stała się ostatnio terenem działalności czysto partyjnej. Zdarzył się niedawno wypadek, że jeden z pracowników stolarskich, niejaki Gębicki, spoliczkował robotnicę tej fabryki za to, że jest jedyną pracowniczką z pośród czerwonego zespołu „Struga", nie należącą do P. P. S. Sprawą tą zajęły się już czynniki właściwe i spodziewać się należy, że lwowskie Kuratoryum nie będzie dłużej tolerować terroru partyjnego w placówce naukowej.

Profesorem tej szkoły został ostatnio zamianowany p. Jan Dapotoczny, znany artysta-rzeźbiarz.

**Bezczelność żydowskiego aroganta.**

Zbyt wiele cierpliwości okazała publiczność zakopiańska, znosząc arogancyę i semicką bezczelność produkującego się w miejscowej cukierni dyrygenta grającej tam kapeli. Bezczelny ten żyd-kapelmistrz znany już jest z oburzających zajść, jakie wywołał podczas żydowskich „danzingów" przez pobicie francuskiego oficera-inwalidy i prowokacyjne zachowanie się względem polskiej publiczności.

## Nauka, literatura, sztuka.

**JAN KOCHANOWSKI.** „Szachy". Wydał i objaśnił prof. Kazimierz Nitsch. „Książeczki staropolskie" nr. 2. Lublin 1923. Nakładem księgarni M. Arcta i Ski. Str. 32.

Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego podjęło dla celów popularyzacyjno-pedagogicznych dwa nader cenne wydawnictwa. Pierwszem z nich to „Biblioteka filologiczna im. H. Łopacińskiego", mająca objąć szerg przystępnych w swym wykładzie, przez pierwszorzędnych jednak fachowców skreślonych opracowań i monografii z dziejów literatury i języka polskiego. Drugi cykl wydawnictw nosi tytuł „Książeczek staropolskich" i zawierać będzie przedruki celniejszych zabytków staropolszczyzny, w opracowaniu i z objaśnieniami najwybitniejszych językoznawców i filologów polskich. Redakcyą obu tych wydawictw kieruje prof. uniw. lubelskiego Dr Henryk Gaertner. Jako pierwszy tomik „Biblioteki filologicznej" dano nowe wydanie monografii prof. Windakiewicza o Reju, łączącej niezwykle barwny, jasny a interesujący wykład treści z naukowemi wymogami fachowego studyum. W sześciu rozdziałach (Życie — Usposobienie — Ideał etyczny — Tendencya literacka — Talent — Język i styl) dał prof. Windakiewicz świetny w charakterystyce, a zwięzły w ujęciu portret literacki Reja, pracę o wartości pierwszorzędnego „vademecum" dla pragnących się bliżej zapoznać z twórczością autora „Żywota poczciwego człowieka".

W cyklu „Książeczek staropolskich" wydane zostały dotąd następujące zabytki języka polskiego: Nr. 1. „Bogurodzica". Pierwszy polski hymn narodowy z uwagami wstępnemi i wyczerpującemi objaśnieniami prof. J. Łosia; wreszcie Nr. 2 Jana Kochanowskiego „Szachy" wydane i objaśnione przez prof. K. Nitscha.

Wydanie „Szachów" obejmuje dosłowny przedruk tekstu z pierwszej zbiorowej edycyi Kochanowskiego z r. 1585 (w Krakowie u Łazarza) według egzmeplarza w Muzeum Czartoryskich, z drobnemi uzupełnieniami według osobnego wydania poematu, tegoż roku u Wirzbięty wytłoczonego. Tekst podany jest ze ścisłem zachowaniem pierwotnej ortografii, przyczem wiersze 1—90 dano dla przykładu również w transkrypcyi pisowni dzisiejszej.

Komentarz prof. Nitscha składa się z uwag wstępnych, obejmujących objaśnienia rzeczowe co do samej genezy poematu oraz dawnych zasad gry szachowej, z jej antyczną, z dzisiejszą zgoła niepokrywającą się terminologią figur i poruszeń, oraz szczegółowe objaśnienia językowe, dotyczące ortografii, głosowni, odmienni i składni języka poematu. Ponadto na każdej stronie pod tekstem zamieszczone zostały dopiski leksykograficze, objaśniające wyczerpująco wszelkie archaizmy ważniejsze, dziś już nie używane wyrażenia i zwroty słownictwa Kochanowskiego.

Krytyczna redakcya tekstu, podawanego w dosłownych przedrukach, bez używania modernizacyi ortografii, a nawet języka, stosowanej zwykle w popularnych edycyach zabytków piśmienniczych jest najgłówniejszą wartością „Książeczek staropolskich", mających służyć za podstawę do badań języka polskiego w jego historycznym rozwoju. Praktyczny cel uprzystępnienia młodzieży uniwersyteckiej i ogółowi miłośników języka polskiego zabytków staropolszczyzny w autentycznych, dosłownych tekstach, uzupełniają znakomicie dodane do każdego tomiku objaśnienia, wprowadzające czytelnika w tok, związanych z danym utworem, zagadnień językowo-filologicznych. Współpracownictwo zaś, w wydawnictwie poszczególnych zabytków i ich komentowaniu, specyalistów tej miary, co prof. Łoś, Nitsch, Rozwadowski, Gaertner i tym podobnych najpoważniejszych na katedrach uniwersyteckich językoznawców i filologów polskich decyduje z góry o naukowej wartości „Staropolskich książeczek". Rajmund Bergel.

## Listy do Redakcyi.

**Sprawiedliwość społeczna dla duchowieństwa.**

Wiele już rzeczy uległo zmianie w naszem państwie na lepsze lub na gorsze, jedna rzecz dotychczas trwa niezmiennie, mianowicie wypłata pensyi z funduszu religijnego na rzecz księży proboszczów niektórych, prawie wszystkich ekspozytów i księży wikarych. Uzupełnienia te wymierzono w Małopolsce przez nieboszczkę Austryę w złotych koronach, wypłaca dotychczas niezmiennie nasz Zarząd skarbowy według nieśmiertelnego przerachunku p. Grabskiego, tj. 1 korona = 70 fen. Wypłaca regularnie, widać czuje się do tego zobowiązanym, tylko nie chce tego zrozumieć odnośnie przynajmniej do nas (bo co do innych funkcyonaryuszu publicznych to dawno już uznał) że korona złota dawno stoi ponad 3000, a nawet 6000 Marek. Stan taki dalej trwać nie może. Nie ma on żadnego związku z zawarciem konkordatu. Jest sprawą prostej sprawiedliwości społecznej, aby rząd, poczuwając się do obowiązku wypłaty, płacił tak samo nam, jak i innym, względnie i do nas stosował swój miesięczny mnożnik. Nie myślę, żeby leżało w celach jakiegokolwiek rządu, tembardziej naszego, rozgoryczenie duchowieństwa, które, mówiąc nawiasem, doszło do ostatniego stopnia. Stan taki uniemożliwia egzystencyę duchowieństwa, bo wielu księży żyło i żyje z wypłacanej kongruy.

Zwracam uwagę na dwa szczegóły: Człowiekowi o wykształceniu uniwersyteckiem, np. ks. wikaremu rząd dziś asygnuje miesięcznie 70 Mk. jako jego pensyę odpowiednią do stanu gdy znaczek pocztowy na list kosztuje 100 Marek! Niesłychane i monstrualne! Druga rzecz. Niezwłocznie załatwić należy sprawę wynagrodzenia za nauczanie religii przez księży parafialnych w szkołach powszechnych. Dzisiaj płaci nasz rząd księdzu za godzinę nauki — słuchajcie! — ośm marek polskich! Jest to coś tak niesłychanego, że nie potrzebuje komentarzy. Domagamy się tylko tego, by nas rząd za nauczanie w szkole wynagradzał tak, jak wynagradza nauczycieli szkoły powszechnej o uniwersyteckiem wykształceniu za ich godziny nadetatowe.

Zwracam się więc w imieniu duchowieństwa tym stanem dotkniętego do posłów stronnictwa Ch. D. i do wszystkich posłów uczciwych, aby usunęli krzywdę wyrządzoną przez rząd duchowieństwu przy sposobności omawiania rządowego projektu uposażenia urzędników.

W Szerzynach, 4 lutego 1923 r.

Ks. Michał Sidor, dziekan.

# TELEGRAMY.

## Lekarstwo na chorobę p. Steczkowskiego

**Warszawa.** (Telef. wł.) Od chwili przesądzenia kandydatury p. Steczkowskiego na stanowisko dyrektora P. K. K. P. zaległo w sprawie obsady tejże dyrektury zupełne milczenie. Jak wiadomo, p. Steczkowski rzekomo z powodu złego stanu zdrowia tej dyrektury nie przyjął, natomiast zaproponował utworzenie Rady Nadzorczej przy tej Kasie, która też istotnie ma być utworzona. Szanse na prezydenturę w Radzie Nadzorczej ma p. Steczkowski, który w tym wypadku szybko wróciłby do zdrowia.

**AKREDYTOWANIE KONSULÓW PAŃSTW OBCYCH.**

Warszawa. P. A. T. Prezydent Rzeczypospolitej polskiej w porozumieniu z senatem wolnego miasta Gdańska, udzielił exequatur Antoniemu Wiertakowi konsulowi generalnemu i obywatelowi honorowemu Guatemali w Gdańsku. Dalej udzielił exequatur p. Maryanowi Sabregasy Sotelo, konsulowi hiszpańskiemu w Warszawie, p. Clementowi Wildnerowi, konsulowi austryackiemu i p. Ludwikowi Franciszkowi Hipolitowi Argie konsulowi francuskiemu w Warszawie.

## Komun. magazyny broni w Rzymie

Rzym. P. A. T. „Messagero" donosi, że policya wykryła tajny skład amunicyi, karabinów maszynowych i materyałów wojskowych. W ostatnich dniach aresztowano w Medyolanie 40 komunistów, w Brindisi 20 i kilkunastu w Ferrarze.

## Przejęcie kolei przez władze alianckie.

**Berlin.** PAT. Dzienniki donoszą, że wczoraj rano nastąpiło przejęcie kolei w Nadrenii i Zagłębiu Ruhry przez władze alianckie. Ruch kolejowy podporządkowany będzie kierownictwu generała Painota. Do kolejarzy niemieckich wystosowane ma być wezwanie do podjęcia normalnej pracy. W przeciwnym razie kolejarze ci będą wydaleni.

**NIEMCY ZA NEUTRALNOŚCIĄ SOWIETÓW W SPORZE FRANC.-NIEMIECKIM.**

**Warszawa.** (Tel. wł.) Trzydniowy pobyt Cziczerina w Berlinie ma wielkie znaczenie dla ułożenia się dalszych stosunków polsko-rosyjskich. Cziczerin odbył szereg narad z kanclerzem Państwa Cunem i ministrem spraw zagranicznych Rosenbergiem. Rosenberg informował Cziczerina o zamiarach rządu niemieckiego wobec zarządzeń francuskich w Zagłębiu Ruhry, przyczem wyraził życzenie, ażeby sowiety nie przedsiębrały żadnych kroków, celem bezpośredniego poparcia Niemiec, gdyż taka akcya zaostrzyłaby — zdaniem rządu niemieckiego — zatarg niemiecko-francuski i doprowadziłaby i tak napiętą sytuacyę do stanowczej eksplozyi.

Min. Rosenberg pytał Cziczerina, jakie są widoki sowietów na wypadek gdyby pomiędzy Francyą a Rosyą doszło do układów politycznych. Cziczerin odparł, że obecnie niema żadnych widoków, ale rząd francuski ma zamiar żądać zabezpieczenia interesów francuskich w Rosyi przez układy handlowe.

## Wiadomości gospodarcze.

**SPRAWY UBEZPIECZENIOWE.** W dniu 8 b. m. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie ankieta w sprawie zaopiniowania projektu statutu Zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie. W dyskusyi ustalono konieczność daleko idących poprawek w projekcie i z tego powodu potrzebę przedłużenia terminu zaopiniowania do 1 marca. Wyrażono zarazem zapatrywanie, że wprowadzenie jednolitego ubezpieczenia od wypadków w całem państwie winno być jak najspieszniej przeprowadzone, a działanie lokalnego ustawodawstwa w Małopolsce aż do tego czasu zawieszone. Co do systemu oświadczono się za systemem stosowanym w dzielnicach b. zaboru pruskiego, gdyż uwzględnia on w najszerszej mierze potrzeby robotnicze, nie obarczając przesadnie sfer pracodawców.

**WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.** Środowe zebranie giełdowe pod względem usposobienia dla walut i dewiz zagranicznych było silne, szczególniej zaś po nadejściu kursów warszawskich hausse'a się wzmogła. Tendencya zwyżkowa dla dolarów, funtów, walut zachodnich, korony czeskiej, korony niem. austr. i marki niemieckiej czyni dalsze postępy. P. K. K. P. notowała dziś również wyższe kursa walut skandynawskich w porównaniu z dniem wczorajszym. Obroty gotówkowe dolarami dość znaczne, na Berlin i Wiedeń żywy ruch przekazowy.

Na rynku efektów przemysłowych, handlowych i górniczych panował ruch słaby a kursa utrzymywały się na poziomie notowań dni ostatnich lub też były cokolwiek niższe.

### WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 14 lutego 1923 r. L. 84

| | Płacon. | Żądane | Transak. |
|---|---|---|---|
| **Waluty i dewizy:** | | | |
| Dolary St. Zj. | 44.000 | 46.000 | 45.802 |
| „ kanadyjskie | —.— | | |
| Funty szterlingi | 208.000 | 215.000 | —.— |
| Floreny holenderskie | —.— | —.— | —.— |
| Franki francuskie | 2700.— | 2.900 | —.— |
| „ belgijskie | 2400.— | 2.500 | —.— |
| „ szwajcarskie | 8500.— | 8.800 | —.— |
| Liry włoskie | 2100.— | 2.300 | —.— |
| Lei rumuńskie | —.— | —.— | —.— |
| Dynary | —.— | —.— | —.— |
| Korony szwedzkie | —.— | —.— | —.— |
| „ duńskie | —.— | —.— | —.— |
| „ norweskie | —.— | —.— | —.— |
| Marki niemieckie | 1.60 | 2.10 | —.— |
| Korony austryackie | 0.60 | 0.70 | —.— |
| „ czecho-słowackie | 130 | 1.400 | —.— |
| „ węgierskie | —.— | —.— | —.— |
| **Papiery lokacyjne:** | | | |
| 4% Poż. kraj. E. 1893 | 95 | 97 | |
| 4% „ „ szkol. E. | 92 | 94 | |
| 4½% „ „ z r. 1918 | 91 | 92 | |
| 5½% „ „ „ 1914 | 91 | 93 | |
| 4% „ m. Krakowa z r. 1909 | 100 | 102 | |
| 4% „ „ Lwowa | 92 | 94 | |
| 4½% Obl. kom. Banku Kraj. | 100 | 102 | |
| 4% „ „ „ „ | 97 | 99 | |
| 4% „ kolej. „ „ | 92 | 94 | |
| 4½% Listy zast. Banku Kraj. | 104 | 106 | |
| 4% „ „ „ „ | 99 | 101 | |
| 4½% „ „ „ hipot. | 106 | 108 | |
| 4% „ „ „ „ 60 l. | 100 | 102 | |
| 4½% „ „ „ Małopolskiego | 105 | 107 | |
| 4½% „ „ Ziem. Banku Kredyt. | 99 | 101 | |
| 4½% „ „ Tow. kredyt. ziem. | 106 | 108 | |
| 4% „ „ „ „ „ | 102 | 104 | |
| 5% „ „ Zakł. Kred. m. Mał. | 97 | 99 | |
| 5% Oblig. mieszk. „ „ „ „ | 97 | 99 | |
| 5% „ „ Banku budowlanego | 100 | 102 | |
| **Papiery państwowe:** | | | |
| 4% poż. prem. z 1920 (za szt.) »Miljon.« | | | |
| **Akcye bankowe:** | | | |
| Polski Bank Przemysłowy I—VIII. | 4000.— | 4500.— | 4.200 |
| Bank Hipoteczny I—VIII | 1500.— | 2000.— | 1.800 |
| „ Małopolski | 2000.— | 3000.— | 2.525 |
| Ziemski Bank Kredytowy I—IX | 2500.— | 2800.— | —.— |
| Powszechny Bank Kredytowy I—V. | 700.— | 800.— | —.— |
| Akc. Bank Związkowy I—VII. | 1.300 | 1.400 | —.— |
| Bank Komercyalny I—IV | 850 | 950.— | —.— |
| Bank Handlowy w Warszawie | —.— | —.— | —.— |
| Bank Kredytowy w Warszawie | —.— | —.— | —.— |
| Bank Związku Spółek Zarobkow. | 19.000 | 21.000 | —.— |
| Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut | 500 | 600.— | —.— |
| Wiedeński Bank Związkowy | —.— | —.— | —.— |
| „Merkur" T. A. Bank i Kantor wym. | —.— | —.— | —.— |
| **Akcye Tow. handl. i przem.** | | | |
| Polskie Tow. handlowe (PTH) I—V. | 4000.— | 4500.— | 4300.— |
| Ellbor Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski | —.— | —.— | —.— |
| Handlowa Spółka akc. „Impex" | 350.— | 450 | 400.— |
| „Pharma" (Mag. B. Jaworniccki) I-II. | 15.000 | 20.000 | 17.500 |
| „Polski Glob" Tow. transport.-handl. | 900.— | 1.000 | 950.— |
| C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań. | —.— | —.— | —.— |
| »Wawel« Sped. Tran.-handl. Poznań. | —.— | —.— | —.— |
| Żegluga Polska | 1000.— | 1.200 | 1000.— |
| Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi. | —.— | —.— | —.— |
| Zieleniewski | 75.000 | 80.000 | 80.000 |
| Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em. | 10.000 | 12.000 | 10.500 |
| „Automotor" fabryka samochodów | 2.500 | 3500.— | —.— |
| H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań | 130.000 | 140.000 | 135.000 |
| Potęga Tow. pol. fabr. huty żel. | —.— | —.— | —.— |
| „Lemiesz" fabryki maszyn roln. | —.— | —.— | —.— |
| Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. | 25.000 | 28.000 | 26.750 |
| Zakłady amunicyjne „Pocisk" | 4.000 | 5.000 | —.— |
| Huta żelazna, Kraków | —.— | —.— | —.— |
| W. Kucharski fabr. wyr. metal. | —.— | —.— | —.— |
| Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj. | —.— | —.— | —.— |
| Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa. | —.— | —.— | —.— |
| „Górka" fabryka cementu | 58.000 | 62.000 | 61.000 |
| Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza | 62.000 | 67.000 | 64.000 |
| „Tepege" Tow. dla przeda. górnicz. | 37.000 | 43.000 | 33.500 |
| Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn. | —.— | —.— | —.— |
| Karpackie Towarzystwo naftowe | —.— | —.— | —.— |
| Akcyjne Tow. naftowe „Galicya" | —.— | —.— | —.— |
| A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto) | —.— | —.— | —.— |
| Polska Nafta | 8500.— | 9.500 | 8.900 |
| Olkoe I—I,V. | 60.000 | 65.000 | —.— |
| „Beton" Powszechne zakłady budowl. | 8000.— | 8.000 | 7500.— |
| Strug | 8000.— | 9000.— | 8500.— |
| Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini | 38.000 | 83.000 | —.— |
| „Krakus" Zjedn. fabr. przetwor wyek. | 13.000 | 15.000 | 14.000 |
| Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie | 56.000 | 61.000 | 60.000 |
| Fabryka porcelany w Ćmielowie. | 33.000 | 42.000 | —.— |
| Ska akc. Elektr. Okręg. w Sieraszy | 5500.— | 6.500 | 6.000 |
| Zakłady Przem. i Wydaw. »Ryngraf«. | —.00 | —.— | —.— |
| S. W. Niemojowski | 18.000 | 22.000 | 21.000 |
| Fabryka kapeluszy w Myślenicach | 4000.— | 5.000 | —.— |



**NADESŁANE**

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego brata, ś. p. Dra Wojciecha Nowaka, zmarłego w Kielcach, a w szczególności J. E. Ks. Biskupowi A. Łosińskiemu za łaskawe celebrowanie nabożeństwa pogrzebowego, Ks. Prałatowi Obuchowiczowi za nader wielką życzliwość i przeprowadzenie zwłok ze szpitala do Katedry i na dworzec kolejowy, Ks. Oficyałowi Infułatowi Czerlakiewiczowi, Czcigodnemu Duchowieństwu i Klerykom, Siostrom Dominikankom za opiekę w chorobie, PP. Urzędnikom Województwa z Drem Wróblewskim na czele, oraz Ks. Michałowi Grudzińskiemu za odprawienie drugiego nabożeństwa pogrzebowego w Rajczy i wszystkim Przyjaciołom zmarłego składam serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

Ks. Józef Nowak, proboszcz w Głogoczowie.

# Z wystawy krak. Towarzystwa Sztuk pięknych.

**„Rytm". — Gepert. — Grosse. — Daniel-Kossowska. — Paciorek. — Janoszanka. — Rekucki. — Żurawski. — Nowotnowa. — Pieniążek.**

Stosunki w całym kraju, a specjalnie w Krakowie, ułożyły się w ten niepożądany sposób, że znacznie ochłódło zainteresowanie, jakie dwa, trzy lata temu okazywał ogół — nie wyjmując nawet „nuworyszów" i paskarzy — wobec dzieł malarskich. Dotąd wprawdzie kilku malarzy krakowskich, o wyrobionej, choć niezawsze zasłużenie, marce, cieszy się popytem na swe prace, ale zato wielu — nienależących do tego wybranego grona, walczyć musi o byt w nader trudnych warunkach, ponieważ ich dzieła nie są wysoko notowane na „giełdzie" artystycznej, gdzie o popycie rozstrzyga nie wartość realna obrazu, lecz reklama i moda.

Do pewnego stopnia zapobiega temu fatalnemu stanowi rzeczy działalność Towarzystwa Sztuk Piękn., zakupującego prace przedewszystkiem młodszych malarzy, między którymi w tych czasach jest dużo pierwszorzędnych talentów — aby je następnie rozlosować między swych członków.

Toteż obowiązkiem jest wszystkich, co kochają i cenią nasze malarstwo, ten wspaniały kwiat polskiego geniuszu narodowego, popierać rzeczone Towarzystwo, zapisując się na jego członków i odwiedzając często jego wystawę.

Że pieniądze na ten cel wydane będą użyte, jak należy, — daje gwarancję obecny zarząd Towarzystwa, spełniający swe funkcje w sposób, który mu zaszczyt przynosi.

Z godną uznania bezstronnością wobec rozmaitych kierunków w sztuce, otwiera zarząd krakowskiego Towarzystwa Sztuk Piękn. od czasu do czasu podwoje swych sal wystawowych dla rozmaitych futurystów, formistów, kubistów, ekspresyonistów i rozmaitych im podobnych apostołów „nowej" sztuki.

Tym razem zajął dwie sale wystawy — główną i świetlicę — warszawski zespół malarzy, noszący wiele obiecującą nazwę: „Rytm", którego członkowie jednak cierpią przeważnie na arytmię malarską w wysokim stopniu.

Z pewnością zasłużę sobie na wdzięczność czytelników, oszczędzając im czytania o p i s u tych obrazów futurystycznych, które składają wystawę „Rytmu". Użyłem tu wyrażenia „opis", ponieważ owe obrazy, robione na podstawie zasad malarskich, nie mających nic wspólnego z zasadami ogólnie przyjętemi, stoją poza nawiasem krytyki, opierającej się na kryteryach przyjętych ogólnie.

Mówiąc o tych obrazach, nie mogę przecież nie zaznaczyć, że kilku malarzy weszło „jak Piłat w credo" między „rytmistów". Co np. ma do czynienia z nimi taki S k o c z y l a s, zmuszający się do malowania łamańców futurystycznych, a równocześnie dający taki przepyszny drzeworyt, jak „Głowa starca" (nr. 69)? Albo skąd się wziął między nimi taki K a m i ń s k i (Zygmunt) ze swym kapitalnym rysunkiem sungwiną: „Portret mężczyzny" (nr. 59)? Co wreszcie mogło skłonić tak zdolnego i przeważnie ze zdrowym sensem malującego P r u s z k o w s k i e g o (vide! jego płótna nr. 23, 24) do zaciągnięcia się pod sztandar „Rytmu"?...

Są to zagadki psychologiczne, jakich mamy obecnie mnóstwo w Polsce, spotykając na każdym kroku ludzi nie na tych miejscach, gdzie przebywać i działać powinni.

Z uczuciem niezadowolenia opuściwszy wystawę „Rytmu", oddychamy swobodniej w salach następnych.

W pierwszej na lewo — zatrzymują uwagę prace G e p e r t a (nr. 71—84). O tym młodym wiele rokującym artyście pisałem już parę razy z pełnem uznaniem dla jego indywidualności, a czynię to także dzisiaj, lecz z tem większą satysfakcyą, ponieważ moje dodatnie prognostyki nie zawiodły. Te kilkanaście prac jego, obecnie wystawionych, świadczy o wielkich postępach poczynionych przez artystę. Przedewszystkiem dał się poznać Gepert tym razem jako pejzażysta naprawdę oryginalny, śmiało ujmujący trudne problemy oświetlenia i koloru („Stary most na Wiśle"), a także nastroju (krajobrazy nr. 75 i 82). Konie maluje też coraz lepiej („Dorożka" nr. 80, „Scena z cyrku" nr. 72), przyczem jednak najlepiej mu się udaje przepracowany i przemęczony koń dorożkarski, którego, widocznie, najwięcej studyował. Do plusów twórczości artysty, w obecnem stadyum, należy pod względem kolorytu i to, że wyzbył się przesadnego i niesmacznego zestawiania barwy zielonej z czarną, co tak niemile drażniło oko w niektórych jego prac dawniejszych.

W tejsamej sali sąsiadują z pracami poprzedniego artysty rzeczy G r o s s e g o, malarza bardzo sympatycznego, lecz rzadko wystawiającego. Gdzie Grosse studyował — nie wiem, czyni on jednak wrażenie „monachijczyka" z tych dawnych, dobrych czasów, gdy nad Izarą tylu Polaków zdobywało wiedzę malarską. W tym epitecie „monachijczyk" mieści się charakterystyka jego sposobu malowania miłego dla oka, ale różniącego się znacznie od tego, jakim się posługuje malarstwo dzisiejsze. Mimo pewnej staroświeczczyzny, która nie dla wszystkich jest wadą, niektóre z jego prac (nr. 91, 96, 99), a szczególniej widoki z motywami gdańskimi, powszechnie się podobają. I słusznie, bo ładne są w kolorze i mają dużo powietrza.

D a n i e l - K o s s o w s k i e j „Dzieci" (nr 26) są malowane ze zwykłą tej artystce werwą, a „Procesya" (bez numeru) P a c i o r k a zwraca uwagę dobrze uchwyconym efektem, barwnej procesyi na tle szarego z bezlistnemi drzewami krajobrazu.

W opanowaniu oryginalnej swej techniki (malowania na szkle) dochodzi J a n o s z a n k a do prawdziwego wirtuozowstwa, wyzyskując coraz zręczniej wszystkie niezwykłe efekty, które dają się zdobyć za jej pomocą, a, pogłębiając swoją twórczość, stworzyła nowy jej rodzaj. Są to mianowicie te prace, które stoją na pograniczu między dekoracyą we właściwem tego słowa znaczeniu, a obrazem. W tym rodzaju właśnie dała artystka „Madonnę" (nr. 165), ogromnie bogatą kompozycyę pod względem dekoracyjnym i posiadającą równocześnie nastrój religijny. Dwie czysto dekoracyjne kompozycje: „Wiosna" (nr. 164) i „Jesień" (nr. 166) wykonała artystka z ujmującym wdziękiem, który czyni szczególnie dobre wrażenie w wiotkich postaciach niewieścich, symbolizujących te pory roku.

Zbiorowa wystawa prac R e k u c k i e g o daje poznać malarza zrównoważonego, objektywnie patrzącego na naturę, co wychodzi mu na dobre w portretach i studyach portretowych, oraz świadomego celów, do jakich dąży. Coś, jakby dalekie powinowactwo duchowe, łączy tego artystę z mistrzami starej szkoły holenderskiej, którzy właśnie drogą objektywnej, spokojnej obserwacyi i skupieniu się w kompozycyi i wykonaniu dochodzili daleko.

Z pomiędzy licznych prac wystawionych zasługują jeszcze na uwagę: dobry „Portret" (nr. 174) Ż u r a w s k i e g o i doskonałe kwiaty N o w o t n o w e j (nr. 156, 158, 162), które — a nie widoki architektoniczne — zdają się być najodpowiedniejszem polem dla jej talentu.

Szereg akwafort P i e n i ą ż k a (nr. 142—152), posiadających tę jedną wadę, że są zadrobne w rozmiarach, jest kolekcyą wysokiej wartości artystycznej. Widzimy w nich wszystko, czego się wymaga od dobrej akwaforty, tej, można śmiało powiedzieć, najszlachetniejszej gałęzi autografii. A więc jest tam i dobór interesujących tematów i miękkość w dotknięciu rylca i prawda w rysunku i zręczne rozłożenie światłocienia. Uważając obecnie wystawioną kolekcyę, jako zapowiedź, wolno spodziewać się, że artysta w kolekcyi następnej powiększy rozmiary akwafort i postara się o większą wyrazistość w tonacyi, a wtedy będą to rzeczy przynoszące chlubę naszej sztuce, która cierpi na brak dobrych akwaforistów.

JÓZEF TREPKA.

---

**Ministerstwo Spraw Wojskowych - Sztab Generalny - Oddział V.**

Nr. 1335/V. O. Warszawa dn. 27. I. 923.

ODPIS.

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14. 9. 1922 r. w przedmiocie zebrań kontrolnych Dz. Ust. Nr. 85/22. poz. 764. oraz rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych L. 5529/Tja. Dep. X. z dnia 26. 12. 22 r. wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, urodzeni w latach 1883—1899 włącznie zgłaszający się do rejestracji, którzy posiadają stopnie wojskowe aspirantów oficerskich (w b. armji austr. kadeci-aspiranci, w b. armji niem. wszyscy aspiranci oficerscy, w b. armji ros. junkrówie), mają do dnia 1. 3. 1923 r. wnosić podania do N. S. Wosk. w drodze przez przynależne P. K. U. z prośbą o mianowanie ich podporucznikami rezerwy.

Uwzględnione będą podania tylko tych aspirantów oficerskich, którzy udowodnią że w zupełności odpowiadają następującym warunkom:

1) odbyli conajmniej 1 rok służby czynnej w wojsku,
2) posiadają cenzus naukowy przewidziany w Ustawie o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (ukończenie conajmniej sześciu klas szkoły średniej),
3) ukończyli szkołę lub kurs wojskowy, oraz złożyli odnośny egzamin. Podania złożone w P. K. U. po dniu 1. 3. 1923 r. uwzględnione nie będą". 90

Minister Spraw Wojskowych
(—) Sosnkowski
Generał Dywizji.



**RADA ZAWIADOWCZA**
**Spółki Akcyjnej „Lemiesz" Fabryki pługów i maszyn rolniczych S. A. w Krakowie**

na podstawie uchwały z dnia 3-go lutego 1923 r. zwołuje

**ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE**

**na dzień 5. marca 1923 r., o godz. 5-tej po południu, w sali konferencyjnej Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A. w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej 1., z następującym**

**PORZĄDKIEM DZIENNYM:**

1. Sprawozdanie Zarządu za rok 1922 i przedłożenie bilansu i rachunków zysków i strat.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie zamknięć rachunkowych i udzielenie Radzie Zawiadowczej absolutorjum.
4. Rozdział czystego zysku za rok 1922.
5. Podwyższenie kapitału akcyjnego.
6. Zmiana statutu Spółki § 7. co do podwyższenia kapitału i § 11.
7. Wybór Komisji Rewizyjnej i ustalenie wynagrodzenia tejże.
8. Wnioski.

§ 17. statutu: Posiadanie 25 akcji daje prawo do jednego głosu na Zgromadzeniu Walnem. Prawo głosowania na Zgromadzeniu Walnem, może być wykonane przez każdego akcjonarjusza i pełnomocnika, bez względu na to, czy ten jest akcjonarjuszem Spółki.

§ 18 statutu: W celu głosowania należy złożyć akcje uzasadniające prawo głosowania (do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe) najpóźniej na 8 dni przed Zgromadzeniem Walnem w Kasie Spółki lub w Kasie Polskiego Towarzystwa Handlowego przy ul. Sławkowskiej 1. Akcjonarjusze, którzy wykazali w ten sposób swoje prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów.

Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też pełnomocnikowi należycie wykazanemu.

Z zamknięciem spisu akcjonarjuszów, którzy złożyli swe akcje przed Zgromadzeniem Walnem, akcjonarjusze, mający prawo głosu, zyskują prawo przeglądania tego spisu w biurze Spółki.

Na każdem Zgromadzeniu Walnem należy wywiesić spis obecnych akcjonarjuszów, lub ich zastępcy, z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcji, złożonych przez każdego z nich i ilości głosów, służących każdemu; każdy akcjonarjusz lub zastępca akcjonarjusza, obecny na Walnem Zgromadzeniu, ma prawo przeglądania tego spisu.

Wykaz złożonych akcji, oraz akcjonarjuszów, uprawnionych do głosowania, należy dołączyć do protokołu Zgromadzenia Walnego. 97



Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeńsa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferby